

Skowronek, Jerzy

"Kontrewolucyjne paradoksy : wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815", Jerzy Szacki, Warszawa 1965 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/2, 350-355

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

istotną przyczyną wycofywania się Zamoyskiego z życia publicznego. Autor przytacza interesujące zdanie z listu A. Zamoyskiego do brata 20 listopada 1781: „Mając dobra i tutaj i tam [tzn. w Polsce i Galicji] nie podobna podejmować się urzędów, gdyż zawsze przyszłoby się komuś narazić” (s. 295).

Tym niemniej obraz sytuacji majątkowej Zamoyskiego nie rysuje się jasno. Autor cytuje liczne pojedyncze fakty, ale jakiejś istotnie udokumentowanej całości nie daje. W szczególności prawie niczego nie dowiadujemy się o metodach i wynikach gospodarki Zamoyskiego w ordynacji. Nie brak też sformułowań budzących zastrzeżenia. Autor pisze np., że Zamoyski w latach pięćdziesiątych rozpoczął „dość ożywioną spekulację dobrami ziemskimi” (s. 13), ale żadnych dowodów na to nie podaje. Zupełnym nieporozumieniem jest *passus* dotyczący lokat Zamoyskiego u bankierów warszawskich w okresie ich bankructwa z powołaniem się na list Owidzkiego z 1790 r. Na stronie 196 autor twierdzi, że otrzymawszy ordynację Zamoyski miał z niej „milion złotych dochodu rocznego”, na stronie 258 pisze, że w chwili przejmowania ordynacji dochód z niej wynosił około 400 tysięcy złotych. W listach Andrzeja Z. do brata w 1773 r. donoszących o stanie ordynacji autor spotkał termin „goście”, oznaczający najprawdopodobniej Austriaków (autor opiera się tu na archiwaliach kijowskich, więc zweryfikować tego nie mogę), a pod którym dopatruje się raz „rodziny Wybickiego (!) a raz „rządców i dzierżawców” (s. 236 i s. 241).

Zwrócić wreszcie trzeba uwagę na nieznamość różnych terminów i realiów. Autor myli złote i czerwone złote (s. 77 i 273), co świadczy o braku orientacji w wartości ówczesnego pieniądza. Terminem „właściciel dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego” (s. 194) określa dzierżawcę paru wsi w tych dobrach, manifest Zamoyskiego wniesiony do akt grodzkich określa stale jako „zeznanie przed sądem grodzkim” (s. 269 i inne), mowę „W izbie senatorskiej” określa jako wystąpienie „wobec senatorów” (s. 75), nie orientując się, że w tym wypadku senatorowie i posłowie obradowali wspólnie, alternatę świeckich i duchownych do pieczęci koronnej nazywa „alternatywą”, przy czym za rzekomy skutek owej zasady uważa to, że „urząd kanclerza stał się... synekurą będącą dorobkiem województw, biskupstw i starostw” (s. 128). W czasach saskich widzi „wyolbrzymioną rolę sejmików prowincjonalnych”; sądzi, że wówczas „w praktyce... senatorzy-rezydenci z ramienia oligarchii magnackich kontrolowali poczynania króla” (s. 62), choć wiadomo, że właśnie w praktyce instytucja ta była wówczas bez znaczenia. Mniema, że Jan Jakub Zamoyski otrzymał order św. Stanisława od Augusta III i nadomiar pisze, że gdy Zamoyski nie chciał przyjechać na ceremonię wręczenia, to Michał Poniatowski robił mu wyrzuty, że nie szanuje łaski królewskiej (s. 24).

Niewłaściwie używa też autor takich pojęć jak: legalność, (s. 149), kontrowersyjność (s. 1), żeby zaś egzemplifikować różne niezręczne sformułowania i nieoprawne rozumowania trzeba by przedrukowywać całe ustępy. W sumie praca (wobec której lista szczegółowych zarzutów w tej przydługiej recenzji daleka jest od wyczerpania) przy niewątpliwie dobrych chęciach i staraniach autora świadczy o niedostatecznym opanowaniu przezeń warsztatu historyka.

Jerzy Michalski

Jerzy Szacki, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789—1815*, PWN, Warszawa 1965, s. 214.

Problematyka omawiana w tej książce jest prawie zupełnie nieznaną w polskiej literaturze naukowej, aczkolwiek myśl kontrrewolucyjna już od dawna budziła zainteresowanie historyków i socjologów zachodnio-europejskich¹. Bez gruntownego

¹ J. Godechot, *La Contre-révolution. Doctrine et action 1789—1804*, Paris 1961; J. J. Oeschlin, *Le Mouvement ultra-royaliste sous la restauration. Son idéologie et son action*

zbadań skomplikowanych procesów kształtowania się i ewolucji myśli konserwatywnej nasz obraz dziejów powszechnych lat 1789—1815 będzie miał poważne luki. Przecież wtedy rodziła się nowożytna myśl konserwatywna, której katastrofa napoleońskiej Francji otwierała drogę dalszego rozwoju i wzmocnienia pozycji.

J. Szacki — znany badacz myśli społecznej — koncentruje swą uwagę na kwestiach „obrony pewnych wartości starych w warunkach ładu nowego” oraz tworzenia ogólnych zasad programu politycznego, a ściślej — światopoglądowego, przeciwstawianego nowej, burżuazyjnej rzeczywistości. Autor analizuje kilka podstawowych elementów „wizji świata”, a nie kontrrewolucyjne programy polityczne. Podstawę źródłową stanowią dla niego: publicystyka i dzieła polityczne (często drugorzędne) kilkunastu najwybitniejszych przeciwników rewolucji (m.in. Chateaubrianda, d’Antraignes’a, Barruela, Malleta du Pan, Ferranda, Montlosiera, Józefa de Maistre). Autor stara się „widać politykę w filozofii i filozofię w polityce” (s. 8). W rezultacie — idąc za swymi socjologicznymi zainteresowaniami — ograniczył się do omówienia zagadnień z pogranicza obu dziedzin. Uwzględnił tu teoretyczne poglądy przeciwników rewolucji na temat możliwości przywrócenia społeczeństwa feudalnego oraz ich koncepcje genezy podstaw społeczeństwa (doszukiwano się jej w prawie naturalnym lub narastającej tradycji historycznej) i głównej wroży społecznej (władza monarsza lub zmienny obyczaj). W ramach tak zakreślonej tematyki książki Szacki analizuje bardzo typową, podstawową antynomię myśli kontrrewolucyjnej. Antynomia polega na głoszeniu wyższości dawnego porządku społecznego i konieczności jego przywrócenia przy równoczesnym godzeniu się z niemożliwością pełnego powrotu *ancien régime’u* (autor nazywa to dylematem „restauracji” i „konserwacji”). Autor ograniczył się do analizy poglądów kontrrewolucjonistów francuskich, których sytuacja w warunkach zwycięstwa rewolucji burżuazyjnej we Francji była całkowicie odmienna od sytuacji kontrrewolucjonistów innych krajów. Natomiast nadmiernie rozszerzył zakres terminu „myśliciele kontrrewolucyjni”, zaliczając do nich ludzi, których teorie zawierały zarówno krytykę rewolucji jak i kontrrewolucji. Może jest to słuszne przy analizie podstawowych założeń światopoglądowych lecz zwiększa chaos terminologiczny, ponieważ nie da się zastosować w analizie dziejów politycznych. Podział wszystkich myślicieli i publicystów na zwolenników i przeciwników rewolucji, dokonany wyłącznie na podstawie ich zasad światopoglądowych, niewiele wyjaśnia trudne sprawy kształtowania się różnych orientacji we francuskiej myśli politycznej. Przecież nie w każdym momencie alternatywa „za lub przeciw” wyczerpywała wszelkie możliwości ustosunkowania się do zachodzących przemian. Przy zastosowaniu podziału przyjętego przez autora w obozie kontrrewolucji znajdzie się pokaźna część bonapartyistów (np. Girodet, s. 152), a nawet ludzie, którzy wyłącznie na płaszczyźnie teoretycznej opowiadali się przeciw koncepcji prawa naturalnego, nie wysuwając żadnego pozytywnego programu działania zmierzającego do obalenia napoleońskiego czy rewolucyjnego porządku (np. M. Montgaillard, J. Fiévée). Z powyższego podziału wynika również dość zaskakujący fakt kilkakrotnie sygnalizowany na kartach książki (s. 66, 143): Oto pewne teoretyczne tezy, uznane przez Szackiego za wyraz poglądów kontrrewolucyjnych, zostaną po 1815 r. przejęte przez liberalnych doktrynerów, broniących zasad społeczeństwa burżuazyjnego. Czy można na podstawie głoszenia takich tez zaliczyć kogoś definitywnie do obozu kontrrewolucji? Wykorzystanie pewnych poglądów przez przeciwników i zwolenników burżuazyjnego ładu wskazywać może, iż te poglądy dotyczą metod, a nie celu działania i nie

politique (1814—1830), Paris 1960; P. H. Beik, *The French Revolution seen from the Right. Social Theories in Motion (1789—1799)*, Philadelphia 1956; Ch. Touzalin-Muret, *French Royalist Doctrines since the Revolution*, New York 1933; F. Baldensperger, *Le Mouvement des idées dans l’émigration française (1789—1815)* t. I—II, Paris 1924.

mogą być uważane za istotne kryterium przy ustalaniu specyfiki i zasięgu obozu kontrrewolucyjnego. Zbieżność poglądów niektórych przeciwników rewolucji i doktrynerów liberalnych polegała na zalecaniu liberalnych metod rządzenia. Wydaje się, że zwolennicy utrzymania niektórych zmian zaprowadzonych przez rewolucję oraz rzecznicy tezy o ciągłych przemianach podstaw społeczeństwa tworzyli grupę liberalistów w obozie (kontrrewolucji, zdecydowanie wyróżniającą się swymi poglądami od innych przeciwników rewolucji. Tezy teoretyczne „liberałów” służyły uzasadnieniu politycznego działania i jako istotny element programu politycznego nie były wewnętrznie sprzeczne. Tylko z pozycji ścisłej logiki można wysunąć pod ich adresem zarzut braku konsekwencji. Według autora teoretyczne uznanie wyższości *ancien régime'u* nad systemem stworzonym przez rewolucję (uznane przez Szackiego za główną cechę myśli kontrrewolucyjnej) nie da się pogodzić z głoszeniem postulatu konieczności zmian i kompromisu. Ale i bezwzględny zwolennikom powrotu dawnego ustroju i przeciwnikom jakichkolwiek kompromisów zarzucono na kartach książki niekonsekwencję, ponieważ ich program był nierealny. Nie wydaje się, aby rozumowanie powyższe wyjaśniało nam podstawowe rysy francuskiej myśli kontrrewolucyjnej.

Zrozumienie zanalizowanych w „Kontrrewolucyjnych paradoksach” rozbieżności zasad światopoglądowych przeciwników rewolucji jest niemożliwe bez uwzględnienia procesu politycznego różnicowania się obozu kontrrewolucyjnego. Szacki ogólnikowo stwierdza, że kontrrewolucja nie oznaczała dążenia do pełnej rekonstrukcji dawnego społeczeństwa, kilkakrotnie używa terminu „konstytucjonalisci”, „umiarkowani”, a nawet „liberalni” lecz nie wyjaśnia, jaka treść kryje się pod tymi pojęciami. Autor zupełnie nie wspomina o procesie wyodrębniania się liberałów i zwolenników bezwzględnej walki, pogłębiającym się prawdopodobnie w miarę umacniania dzieła rewolucji, a zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu XIX w. (stwierdził tylko ogólnikowo, że kontrrewolucjonistom „czasami chodzi o wskazanie nowych zagadnień... czasami o ujawnienie potrzeby rozwiązań nowych” — s. 38). Operując wypowiedziami *par excellence* politycznymi, chyba zbyt formalistycznie stara się utrzymać w zakreślonych granicach analizowania wyłącznie pewnych elementów światopoglądu. Po przeczytaniu książki czytelnik może ją zamknąć z pewnym żalem, że nie uzyskał najmniejszej informacji o podstawowych różnicach w programach politycznych „liberałów” i „nieprzejednanych”.

Szkoda, że autor zrezygnował z uwzględnienia „chronologii idei i traktatów” (s. 9). Respektowanie jej — choćby w pewnym zakresie — pozwoliłoby na ukazanie dynamizmu i wszelkich zmian w procesie tworzenia światopoglądu kontrrewolucyjnego. Moglibyśmy wtedy zorientować się, czy polaryzacja następowała również w dziedzinie światopoglądu, czy wpływały na to takie zjawiska jak konsulat, cesarstwo i upadek Napoleona. Stwierdzenie, że to rewolucja 1789 r. zmusiła przeciwników do próby zrozumienia zachodzących zmian (s. 14, 136—137), jest dużym uproszczeniem. To stabilizacja dzieła rewolucji przy równoczesnym zahamowaniu jej radykalnych tendencji dawała przeciwnikom najwięcej do myślenia: najwłaściwiej przyczyniła się do tworzenia konserwatywnej filozofii. Potwierdzają to daty publikacji wzmiankowanych na s. 37 oraz kilka uwag (zbyt krótkich i pobieżnych) o stopniowym nasilaniu się procesu tworzenia systemów światopoglądowych.

To ostatnie zjawisko wskazuje chyba, że w okresie postępów rewolucji (tzn. do upadku jakobinów, a może nawet do zamachu 18 *brumaire'a*) dominuje wśród kontrrewolucjonistów pragnienie bezkompromisowej walki i szybkiej likwidacji rewolucji na rzecz restauracji *ancien régime'u*; a dążenie to nie wymagało tworzenia filozoficznych teorii. Późniejszy rozwój „działalności systemotwórczej” wynikał ze stabilizacji rewolucji, z konieczności ustosunkowania się do niej jako zjawiska dość trwałego. Obóz przeciwników rewolucji zwiększył się w tym czasie o znaczną

grupę ludzi, którzy opowiedzieli się przeciw najradykalniejszym tendencjom rewolucji lub systemowi napoleońskiemu jako ukoronowaniu dzieła rewolucji. Tak więc termin „kontrrewolucjonista” stał się wieloznaczny i nieprecyzyjny — w odniesieniu do tego zróżnicowanego obozu. W stosunku do liberalnych kontrrewolucjonistów (Montlosier, Mallet du Pan) autor używa terminu „konstytucjonalści” (s. 143), ale zbyt mocno wiąże poglądy tej grupy z tradycją opozycji szlachty prowincjonalnej przeciw absolutyzmowi. Do „lewicy” obozu kontrrewolucyjnego można prawdopodobnie zaliczyć ponadto rzeczników konserwatyizmu połączonego z historyzmem (tzn. uznaniem potrzeby zmian politycznych i społecznych).

Istotną cechą światopoglądu kontrrewolucyjnego były jego konotacje moralne, zwłaszcza w zakresie problematyki politycznej. Uwzględnienie kryterium moralnego pozwalało na negatywną ocenę działań rewolucji, a najbardziej użyteczne dla przeciwników rewolucji okazało się w epoce jej stabilizacji. Wielu ludziom, nie tylko kontrrewolucjonistom, mogło wydawać się, że dyktatura wojskowa Napoleona świadczy niekorzystnie o dziele rewolucji, która mimo zwycięstwa nie przyniosła ludom realizacji swych szczytnych haseł. Szkoda, że w książce nie zwrócono uwagi na wykorzystanie przez kontrrewolucjonistów tych rozbieżności między ideałami rewolucji a rzeczywistością. Kryterium moralne — podobnie jak historyzm — było dla kontrrewolucji bronią obosieczną. Pozwalało potępić wiele następstw rewolucji, ale oznaczało milczącą aprobata niektórych dokonanych zmian, a zwłaszcza konieczność potępienia negatywnych elementów *ancien régime*². Szerzowanie etycznych zasadami w walce ideologicznej i propagandowej najlepiej mogła wykorzystać grupa liberalna. W politycznych zasadach jej występowała jeszcze jedna znamienna cecha — apologia ustroju politycznego Anglii jako najlepszego wzoru przy wprowadzaniu reform.

Uwagi powyższe nie stanowią krytyki pracy Szackiego, lecz są wyrazem pragnień, aby osiągnięcia żmudnych i naprawdę owocnych wysiłków badaczy myśli społecznej, stosujących metody i terminologię socjologiczną i filozoficzną, można było coraz pełniej uwzględnić przy analizie dziejów politycznych i społecznych. W zakresie zbliżenia tych specjalności jest jeszcze wiele do zrobienia. „Kontrrewolucyjne paradoksy” zawierają dobrą analizę szeregu rysów charakterystycznych dla myśli kontrrewolucyjnej lecz zarazem pobudzają do dyskusji i prób szukania definicji podstawowych terminów — wspólnej dla badaczy myśli i dziejów polityczno-społecznych. Na uznanie zasługuje nowa, bardzo interesująca interpretacja poglądów Józefa de Maistre'a (s. 66—75, 151), ale należy przy tym pamiętać, iż de Maistre był mistrzem paradoksu i przede wszystkim politykiem — antagonistą rewolucji. Uznając siłę faktów i realnie działające siły nie zawsze mógł respektować zasady logiki w swoich poglądach publikowanych i tworzonych w ciągu dwudziestu lat gwałtownych zmian na kontynencie. Wydaje się, że właśnie u de Maistre'a związek między ogólnymi zasadami światopoglądowymi a postulatami politycznymi był nierozzerwalny, przy czym prymat posiadały te drugie (to samo można powiedzieć o d'Antraigues'ie, zwłaszcza w okresie jego działalności na emigracji).

Dla badacza dziejów politycznych szczególnie cenną partią książki stanowić będzie analiza związku myśli kontrrewolucyjnej z filozofią Oświecenia i chrześcijańską tradycją prawnonaturalną. Przytoczone przez autora przykłady wskazują że przeciwnicy rewolucji posługiwali się niekiedy terminologią zaczerpniętą

² F. Baldensuenger, op. cit. t. II, s. 49—64, 275; J. de Maistre początkowo opowiadał się za pełną restauracją, przeciw dawaniu konstytucji, ale za szeroką amnestią dla uczestników rewolucji; po utrwaleniu rewolucji zaczął postulować wprowadzenie systemu monarchii konstytucyjnej akcentując tylko boskie pochodzenie konstytucji (J. de Maistre, *Considérations sur la France*, Paris 1821; tenże, *Essai sur le principe générateur des constitutions politiques...*, Lyon-Paris 1822, s. 1—18; por. G. Berti, *Rossija i italijskije gosudarstwa w pieriod Rissordżimento*, Moskwa 1959, s. 270 n.).

z Oświecenia nadając jej zupełnie odmienną treść. Pozwoli to uniknąć zbyt pochopnego doszukiwania się wpływów ideologii oświeceniowej tam, gdzie terminologia tej ideologii używana jest w rzeczywistości do walki z postulatami Oświecenia.

Szaccki słusznie zastrzega, iż wnioski jego analizy dotyczą prawie wyłącznie myśli francuskiej. Wydaje się, że akcentowaną przez autora specyfikę sytuacji francuskich przeciwników rewolucji można rozszerzyć w dużym stopniu na obóz kontrrewolucyjny w krajach podobitych przez Napoleona. Natomiast poglądy kontrrewolucjonistów w innych krajach znacznie odbiegały od wzorów francuskich. Odnaczały się większą polaryzacją, przy czym silniej wystąpiły tu tendencje do bezwzględnej walki z rewolucją. Równocześnie zagrożenie ze strony napoleońskiej Francji sprzyjało krystalizowaniu się grup kontrrewolucjonistów liberalnych, którzy ze względów politycznych opowiadali się za pewnymi reformami i liberalną propagandą broniąc w istocie feudalnych podstaw ustroju społecznego.

Szczególnie interesującym przykładem takiej grupy są doradcy cara Aleksandra I w pierwszych latach jego rządów, skupieni w tzw. Nieoficjalnym Komitecie (*Nieglasnom Komitetie*)³. Ich ideologia była mocniej związana z wymogami realnej, codziennej polityki, a równocześnie zawierała interesującą próbę likwidacji konfliktów wstrząsających społeczeństwami europejskimi, poprzez przebudowę podstaw prawa międzynarodowego i politycznej mapy Europy⁴. Analiza poglądów Adama Jerzego Czartoryskiego (kierującego rosyjską polityką w latach 1804—1806 a zarazem wybitnego członka Nieoficjalnego Komitetu), jego współpracowników oraz pozostałych uczestników Komitetu, mogłaby wzbogacić naszą wiedzę o ówczesnym obozie przeciwników rewolucji na kontynencie⁵. W poglądach tej grupy występuje wiara w ciągły postęp ludzkości i tendencja do wykorzystania oświeceniowej terminologii i ideologii na rzecz postulowania umiarkowanych reform. Często powtarza się zasada liberalizacji rządów i wprowadzenia konstytucji, ale w praktyce wykorzystuje się to jedynie w propagandzie na użytek polityki zewnętrznej. W momentach, gdy podejmowano ważne decyzje na arenie międzynarodowej, część tych liberałów nadal kierowała się zasadami skrajnych obrońców *ancien régime'u*. Wzywała do nieustępliwej walki przeciw Napoleonowi jako uosobieniu rewolucji, chociaż wątpiła w możliwości odniesienia pełnego sukcesu⁶. W mentalności tych ludzi uderza ogromne poczucie niepewności, ciągłe oscylowanie między silnym przekonaniem o szybkim i pełnym zwycięstwie a paniką i prorokowaniem całkowitej katastrofy. W dotychczasowych pracach poświęco-

³ Poglądy Komitetu analizowano we wszystkich pracach poświęconych dziejom Rosji w pierwszym dziesięcioleciu XIX w. (najważniejsze: A. W. Predteczenskiej, *Oczerki obszczestwiennie-politiceskoj istorii Rossii*, Moskwa 1957; N. Michajłowicz, *Graf P. A. Stroganow (1774—1817)* t. I—III, Petersburg 1903; A. N. Pypin, *Obszczestwiennoje dwizenije w Rossii pri Aleksandre I*, S. Petersburg 1900), ale uwzględniano wyłącznie konkretny program reform postulowany przez członków Komitetu.

⁴ Dla badacza myśli społecznej godne uwagi byłyby: „Memoire sur le système politique que devrait suivre la Russie” A. Czartoryskiego (BCz. 5226, s. 113—138), „Reflexions” (BCz. 5279) oraz podstawowe memoriały S. Plattolego (BCz. 5215 i 5508). Ważnym źródłem dla określenia zasad światopoglądowych tej grupy mogą być prace W. F. Malinowskiego *Izbrannyye obszczestwiennie-politiceskije soczinenija*, Moskwa 1958) oraz ówczesne periodyki „Sanktpeterburgskij Zurnał”, „Moskowskija Uczyenje Wiedomosti” oraz „Osiennyja Wieczera”.

⁵ Np. Czartoryski uznaje stałe zasady przy „nieskończonej różności ich zastosowania, modyfikowanego warunkami chwili bieżącej”; negatywnie ocenia „stan natury” lecz uznaje za absolutne „prawo natury” rozumiane jako naturalne dążenie do doskonalenia człowieka i społeczeństwa; uważa, że działania rządów kierować się winny wyłącznie dobrem i interesem wszystkich obywateli (BCz. 5226, s. 15—17, 20).

⁶ Szczególnie jaskrawo wystąpiła ta postawa w niepodpisanym memoriale (Czartoryskiego lub J. de Maistre'a?) z 1804 r. (BCz. ewidencja rps 1039c) oraz w listach i memoriałach Stroganowa (N. Michajłowicz, op. cit. t. II, s. 331—334).

nych Nieoficjalnemu Komitetowi zagadnienia te pomijano milczeniem, traktując te poglądy jako mrzonki niewarte uwagi lub czynnik należący wyłącznie do polityki zagranicznej.

Miejmy nadzieję, że cenna i na gruncie polskim nowatorska praca Szackiego zainicjuje podobne badania nad ówczesną myślą polityczną innych krajów, a zwłaszcza — nad myślą polską i rosyjską.

Jerzy Skowronek

N. J. E j d e l m a n, *Tajnyje korriespondienty „Polarnej Zwiezdy”*, Moskwa 1966, s. 310.

„Hercen był z pewnością jednym z najszcześniejszych pisarzy rosyjskich ubiegłego stulecia, bowiem w ciągu wielu lat pisał, w miarę swego talentu i wiedzy, tylko to, co mu dyktowało sumienie, nie znając innej cenzury poza własnym osądem, nie odczuwając braku ani pieniędzy, ani godnych siebie czytelników” — tymi słowami rozpoczyna Natan Ejdelman swą monografię o tajnych korespondentach jednego z wydawnictw Hercenowskich — almanachu „Polarnaja Zwiezda”¹.

Jak wiadomo, Hercenowi udało się zrealizować jedno z największych przedsięwzięć w dziejach Rosji XIX stulecia — stworzyć wolną prasę rosyjską, zainicjować rozwój rosyjskich wydawnictw emigracyjnych, które utorowały sobie również drogę do samej Rosji, co więcej, przełamały barierę bierności, strachu, niewiary w sens jakiegokolwiek działania, tak charakterystyczną dla nastrojów społeczeństwa w ostatnich latach panowania Mikołaja I. Wydawnictwa Hercena nie tylko docierały do Rosji, nie tylko były czytane, omawiane w kracicowo różnych środowiskach — od studentów poczynając i na kołach dworskich kończąc — lecz w znacznym stopniu opierały się na materiale przysyłanym z kraju przez rzesze anonimowych korespondentów.

Anonimowymi pozostawali oni zresztą po dzień dzisiejszy. W rozległej literaturze naukowej poświęconej działalności Aleksandra Hercena (wystarczy przypomnieć, że w latach 1947—1957 ukazało się aż 1145 prac na jego temat²), główną uwagę poświęcano dotąd zasięgowi oddziaływania jego wydawnictw w samej Rosji³, osobom zajmującym się rozpowszechnianiem w kraju jego ulotek i gazet, książek i almanachów, analizie dróg, jakimi docierały one do Rosji.

Mimo iż w ciągu ostatnich dziesięcioleci ogłoszono ogromną ilość materiałów źródłowych, nasza wiedza o osobach dostarczających Hercenowi informacje o życiu w Rosji i rękopisy zatrzymanych przez cenzurę utworów wzbogaciła się w sposób znikomy. Do fragmentarycznego, zawierającego około stu nazwisk, spisu sporządzonego w roku 1941 przez M. M. Klewińskiego⁴, doszło kilka jeszcze nazwisk i uzupełniających szczegółów.

Podjęta przez N. J. Ejdelmiana praca, wymagająca przewertowania wielkiej ilości materiału epistolarnego, skrupulatnych zestawień dziesiątków odpisów do-

¹ N. J. Ejdelman obronił w roku 1964 pracę poświęconą korespondentom wydawnictw Wolnej Drukarni (zob. autoreferat dysertacji *Korriespondienty Wolnoj Pieczati Giercena i Ogariowa w pieriod pierwoj riwolucyjnojj situacii w Rosii*, Moskwa 1964), opublikował kilka rozpraw związanych z tą problematyką, jak *Anonimnyje korriespondienty „Kotokota”*, w książce *Problemy izuczenija Giercena*, Moskwa 1963 i inne.

² F. P. Gusarowa, T. I. Nabokowa, L. S. Tierieszczatowa, *Materiały k bibliografii proizwiedienij Giercena i literatury o nim*, „Uczonyje Zapiski Leningradskogo Gosudarstwiennogo Pedagogiczeskogo Instituta” t. XXXVI, 1958, s. 53—104.

³ Pisali na ten temat tacy badacze jak Z. P. Bazilewa, E. G. Buszkaniec, B. S. Ginsburg, W. A. Dżakow, B. G. Kubałow, F. E. Filgus, F. Jastriebów i inni.

⁴ M. M. Klewiński, *Giercen-izdatiel i jego sotrudniki*, „Literaturnoje Nasledstwo” t. XLI/XLII, s. 572—620.